

ZBYSŁAW MUSZYŃSKI

*Koncepcja umysłu rozszerzonego jako wersja
eksternalizmu*

The conception of the extended mind as a version of externalism

UWAGI WSTĘPNE

Artykuł A. Clarka i D. Chalmersa *The Extended Mind* z roku 1998 (wcześniej był dostępny na znanej filozofom umysłu stronie internetowej Davida Chalmersa)¹ doczekał się już wielu dyskusji i konferencji pod tytułem nawiązującym do jego tytułu: „The Extended Mind: The Very Idea”. Główną ideą tego artykułu jest idea rozszerzonego (poza czaszkę) umysłu.

Koncepcja Clarka i Chalmersa, mimo swej współczesnej ekstrawaganckiej postaci, nie jest czymś niezwykłym dla historyka filozofii, gdyż różne wersje koncepcji rozszerzonego umysłu były formułowane w historii refleksji nad umysłem w różnoraki sposób i w różnych kontekstach filozoficznych. O aktywności umysłowej (treści świadomości) człowieka w powiązaniu ze światem pisali m.in. Mead, Heidegger, Wittgenstein (późny), Merleau-Ponty. Jednak te ujęcia,

¹A. Clark, D. J. Chalmers, *The Extended Mind*, „Analysis” 1998, vol. 58, s. 7–19. Cytaty bez podania przypisów pochodzą ze strony internetowej: <http://ling.ucsc.edu/~chalmers/papers/extended.html>
Por. też dyskusję z artykułem: Joseph S. Fulda, „*The Extended Mind*” – *Extended* [w:] <http://cogprints.ccs.soton.ac.uk/archive>

podważające zasadność rozpatrywania subiektywności człowieka w izolacji od świata, nie odwoływały się – czasem programowo – do osiągnięć nauk kognitywnych, czyli psychologii poznawczej, neuronauki, AI, antropologii kognitywnej, językoznawstwa kognitywnego, co właśnie różni argumentację Clarka i Chalmersa od wcześniejszych wersji, a ten rodzaj argumentacji wyłącza właściwie ich koncepcję z dziedziny historii filozofii i sytuuje w kontekście nauk kognitywnych, w pewnym stopniu także w ramach znaturalizowanej epistemologii.

Poglądy Kartezjusza zaważyły na rozdzieleniu umysłu od stanów zewnętrznych, od środowiska. Jakikolwiek próby połączenia umysłu z ciałem i środowiskiem podmiotu nie były istotne dla późniejszych teorii filozoficznych. Współczesne wersje takiej koncepcji znajdują się tylko w pewnych nurtach filozofii umysłu, na przykład w pracach filozofów, którzy odwołują się do wyników nauk kognitywnych i nauk szczegółowych. Swoistość argumentacji, sytuująca tak pojmowaną problematykę w centrum współczesnych sporów o poszerzenie granic filozofii o nauki kognitywne, zachęca do przyjrzenia się tej idei.

EKSTERNALIZM AKTYWNY I BIERNY

Tradycyjnie pojmowany umysł „mieści się” wewnątrz głowy poznającego podmiotu. Jednak w najnowszych dyskusjach nad tym, gdzie są granice między umysłem a światem, akceptacja intuicyjnej, tradycyjnej granicy skóry i czaszki nie jest już taka oczywista. Zwolennicy przekraczania tej granicy utrzymują, że eksternalistyczne stanowisko wobec znaczenia, rozwijane pod wpływem Putnama i Burge'a², mówiące, iż warunki prawdziwościowe naszych myśli nie są w naszych głowach, ma również zastosowanie do eksternalistycznej koncepcji umysłu.³ A. Clark i D.J. Chalmers, rozwijając pewną postać eksternalizmu –

² T. Burge, *Individualism nad the Mental*, [w:] P. Uehling, H. K. Wettstein [red.], „Midwest Studies in Philosophy. Studies in Metaphysics” 1979, vol. 4, s. 62–76; id., *Individualism and Psychology*, „Psychological Review” 1986, vol. 95, s. 3–45; H. Putnam, *Meaning of „Meaning”*, [w:] id., *Philosophical Papers*, vol. 2, *Mind, Language and Reality*, Cambridge University Press, Cambridge 1975, s. 212–271 (wyd. pol. *Znaczenie wyrazu „znaczenie”*, [w:] id., *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. A. Grobler, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 93–184.)

³ Argumentacje w filozofii umysłu często intuicyjnie odwołują się do założeń aktywnego eksternalizmu. W argumentacjach takich wskazuje się często na ekspancyjną relewantność cech zewnętrznych względem podmiotu, pośrednio zatem zakładając funkcjonowanie takiego podmiotu jako systemu połączonego ze stanem zewnętrznym. Można wnioskować, jak to robią Clark i Chalmers, iż praktyka taka zakłada często nieuświadomione przypuszczenie, że idea granicy podmiotu poznawczego na jego „czaszce i skórze” jest arbitralna. Idei takich nie można jednak znaleźć w pracach Putnama i Burge'a, gdyż zakładali oni, iż bezpośrednio, aktualnie dostępne środowisko jest nieistotne, rzeczywiste znaczenie dla określania treści poznania ma historia. Ich prace wiązały się z debatą, czy umysł (a właściwie treść myśli) musi być w głowie. Według eksternalizmu ak-

eksternalizmu aktywnego, jak go nazywają jego autorzy – wskazują na możliwości i konsekwencje poszerzenia granic tego, czym jest umysł. Eksternalizm aktywny zakłada aktywną rolę środowiska w przebiegu procesów poznawczych podmiotu.

Eksternalizm aktywny w propozycji Clarka i Chalmersa jest odmienny od eksternalizmu w wersji Putnama i Burge'a. Różnica leży w aktywnym charakterze relacji między otoczeniem podmiotu żywiącym określone treści a nim samym. Kiedy podmiot jest przekonany o tym, że woda jest mokra i jego odpowiednik na Bliźniaczej Ziemi jest przekonany o tym, że woda jest mokra, to cechy zewnętrzne płynu, odpowiedzialne za różnice w treściach ich przekonań, są odległe czasowo i znajdują się na końcu długiego łańcucha przyczynowego. Eksternalizm w wersji Putnama i Burge'a zakłada, że aktualne zewnętrzne cechy środowiska są pasywne i nie odgrywają żadnej roli w przebiegu procesu poznawczego, odbywającego się tu i teraz. Dlatego też działania podmiotu i jego duplikatu–bliźniaka są fizycznie nierozróżnialne.

Według Clarka i Chalmersa relewantne cechy aktualnego środowiska zewnętrznego są aktywne w determinowaniu treści stanu mentalnego. Istotne składniki świata, jego cechy „są wokół podmiotu, a nie na końcu łańcucha przyczynowego”, tworząc razem z podmiotem system poznawczy. Odgrywają kluczową rolę w określeniu treści stanu mentalnego podmiotu tu-i-teraz. Cechy te, jako cechy środowiska zewnętrznego, pozostają w jakimś związku z ludzkim organizmem i mają bezpośredni wpływ na organizm oraz jego zachowanie. Ze względu na interakcyjny charakter cech zewnętrznych i wewnętrznych podmiotu, cechy stanów zewnętrznych są przyczynowo równie relewantne jak cechy stanów wewnętrznych.

Argumentacja na rzecz aktywnego eksternalizmu oparta jest głównie na rozważaniu różnych problemów, jakie stwarzają sytuacje wymagające posługiwania się obiektami funkcjonującymi poza czaszką, które to obiekty są pomocne w rozwiązywaniu tych problemów i działaniu w odpowiedni sposób. Sytuacje takie autorzy określają następująco: „We wszystkich takich wypadkach jednostkowy mózg wykonuje pewne operacje, podczas gdy inne [operacje] polegają na manipulacji środkami zewnętrznymi”. Przy rozwiązywaniu takich zadań „część świata funkcjonuje jak proces, który, **gdyby był dokonany w głowie**, to bez wahania rozpoznalibyśmy go jako część procesu poznawczego [...]”. I właśnie dlatego – zdaniem autorów koncepcji rozszerzonego umysłu – „ta część świata jest (jak twierdzimy) częścią procesu poznawczego. Proces poznawczy nie jest (cały) w głowie!”⁴ Główną konkluzją założenia, że „proces poznawczy nie jest

tywnego ważniejszą kwestią jest to, czy umysł obejmuje środowisko, a przede wszystkim czy wchodzi w interakcje z obecnym stanem tego środowiska.

⁴ A. Clark, D. J. Chalmers, *op. cit.*; podkr. autorzy. Brzmi to podobnie jak znane sloganowe ujęcie natury znaczenia podane przez Putnama: „Znaczenia nie są w głowie”, gdy bronił on eks-

cały w głowie” jest to, iż organizm ludzki, pozostając w interakcji ze światem, tworzy podwójny [w sensie – dwuskładnikowy] system poznawczy.⁵ Składniki systemu są aktywne i zachowują się w taki sposób, jak to zwykle ma miejsce w poznaniu.⁶ W konsekwencji „ten rodzaj podwójnego procesu działa równie dobrze jak proces poznawczy bez względu na to, czy jest, czy nie w całości w głowie”. Usunięcie zaś składnika zewnętrznego w tym podwójnym systemie powoduje zanik behawioralnej kompetencji systemu, podobnie „jak to ma miejsce po usunięciu części mózgu”.⁷

ternalizmu semantycznego. Koncepcja „podwójnego systemu poznawczego” widoczna jest w przywoływanych przez autorów artykułu wielu innych koncepcjach kognitywistycznych: w teorii poznania i działania (por. L. Suchman, *Plans and Situated Actions*, Cambridge University Press, Cambridge UK 1987), w badaniach nad robotyką świata realnego [*real-world-robotics*] (por. R. Beer, *Intelligence as Adaptive Behavior*, Academic Press, New York 1989), w badaniach nad rozwojem dziecka (por. E. Thelen, L. Smith, *A Dynamic System Approach to the Development of Cognition and Action*, MIT Press, Cambridge MA 1994), nad własnościami poznawczymi podmiotów zbiorowych (por. E. Hutchins, *Cognition in the Wild*, MIT Press, Cambridge, MA 1995). Wszystkie te koncepcje stoją na stanowisku, że proces poznawczy obejmuje znacznie więcej i jest bogatszy, niż zwykle to się zakłada. Na gruncie polskim można tu przywołać koncepcje epistemologiczne Z. Cackowskiego, rozwijane w latach 70.

⁵ Por. np. koncepcję wiedzy zaproponowaną przez Williamsona, w której wiedza zawiera jako swój składnik te elementy świata, które ją uzasadniają.

⁶ Por. opis i rolę doświadczenia w procesie poznawczym dokonany przez M. Czarnocką: „[...] przedmiot oraz podmiot tworzą układ i tracą tym samym swoją absolutną autonomię ontyczną. Ich status epistemiczny, tj. ich bycie podmiotem i przedmiotem doświadczenia jest nieuchronnie związane z utratą tej autonomii; utrata ta warunkuje zachodzenie procesów poznawczych”. A dalej pisze: „Tradycyjnie odrębne kategorie podmiotu i przedmiotu zlewają się ze sobą. Nie istnieje przedmiot całkowicie odrębny od swego podmiotu i nie istnieje też przedmiot faktycznie doświadczany niezależnie od podmiotu” – M. Czarnocka, *Doświadczenie w nauce*, IFiS PAN, Warszawa 1992, s. 25.

⁷ A. Clark, D. J. Chalmers, *op. cit.* Trudności przed uznaniem eksternalizmu aktywnego wynikają z tego, że identyfikujemy zazwyczaj poznanie ze świadomością i – jak zauważają Clark i Chalmers – „wydaje się dalekie od prawdopodobieństwa, że świadomość rozszerza się poza głowę” w sytuacjach, jakie rozważa się w ramach tej koncepcji. Jasne jest też, że nie wszystko, co funkcjonuje w mózgu i co składa się na proces poznawczy w standardowym jego rozumieniu, ma charakter świadomego przetwarzania informacji. Przyjmuje się, że różne rodzaje procesów funkcjonujących poza granicami świadomości odgrywają istotną rolę w poznawczym przetwarzaniu danych. Takimi procesami są, na przykład, przypominanie, posługiwanie się językiem czy sam proces nabywania języka. Zdaniem Clarka i Chalmersa, fakt, że „zewnętrzne procesy są zewnętrzne, podczas gdy świadomość jest [stanem] wewnętrznym, nie jest powodem, by zaprzeczać, że te [zewnętrzne] procesy są poznawcze”. Procesy te są składnikami umysłu (rozszerzonego), choć są poza świadomością tego, jak przebiegają. Koncepcja umysłu funkcjonującego poza czaszką nie musi pociągać koncepcji stanów świadomości istniejących poza stanami wewnętrznymi podmiotu. Wydaje się, że w świetle badań nad sztuczną inteligencją umysł jest czymś mniej kontrowersyjnym niż świadomość.

EKSTERNALIZM AKTYWNY A PRAKTYKA JĘZYKOWA

Koncepcja rozszerzonego umysłu jest w stanie, wyraźniej niż inne, ujawnić społeczny aspekt poznania, ponieważ zakłada, że stany mentalne jednego podmiotu myślącego mogą być częściowo konstytuowane przez stany mentalne innych myślących podmiotów. Jakkolwiek teza ta jest niejasna, to zyskuje ona na ostrości w połączeniu z różnymi konsekwencjami tej koncepcji umysłu. W pewnych sytuacjach wzajemne zależności powodują, że przekonania osoby drugiej mogą odgrywać rolę składnika umysłu funkcjonującego na zewnątrz głowy. Mogą one być równie operatywne w rozwiązywaniu zadań, jak te, które uczestniczą w wyjaśnianiu zachowania podmiotu czy generowania zachowań. Na przykład, treści pamiętane i wyrażane przez innych pełnić mogą tę samą rolę co notes.

Jeden z argumentów przeciwko koncepcji rozszerzonego umysłu odwoływał się do intuicji, iż umysł jest czymś niepodzielnym. Natomiast w wypadku opisanego przez autorów systemu poznawczego składającego się ze stanów wewnętrznych podmiotu oraz stanów zewnętrznych pozostających w aktualnej interakcji ze stanami wewnętrznymi, tworząc połączony podwójny system poznawczy, układ ten jest zbyt łatwo rozdzielany. Intuicyjnie zakładamy, że realne procesy poznawcze zachodzą tylko w głowie pojmowanej jako obiekt wyraźnie wyodrębniony od otoczenia. Umysł w takiej koncepcji jest nazywany „nagim umysłem” [*naked mind*]. Jest on jednolitym źródłem i podmiotem operacji, które mogą zawsze spowodować podjęcie aktu poznawania, bez względu na stan rzeczy na zewnątrz.

W argumentacji za rozszerzeniem umysłu przywołuje się przyszłe, choć oparte już na pewnych obecnych, osiągnięcia techniki, elektroniki, robotyki.⁸ Wyobraża się przyszłe możliwe włączenie do mózgu różnych modułów, mających na celu wspomaganie naszej pamięci, jej zakresu, prędkości przeprowadzania niektórych operacji (np. liczenia, jeśli to byłoby konieczne) itp.⁹ Kiedy moduł jest implantowany, to procesy przetwarzania danych w nim zachodzące wspierają procesy poznawcze mózgu, stając się jak gdyby całkiem wewnętrznymi procesami poznawczymi.

⁸ Por. ocenę tych możliwości w kontekście koncepcji rozszerzonego umysłu: A. Clark, *Reasons, Robots and the Extended Mind*, „Mind and Language” 2001, vol.16, nr 2, s. 121–145.

⁹ Wystarczy powołać się tutaj na wyniki badań nad implantami elementów narządów zmysłów. Na przykład, „opracowane przy użyciu techniki komputerowej protezy, które przywracają utracony wskutek choroby czy urazu słuch (są to tzw. „wszczepy ślimakowe”). Pracuje się także nad podobnymi do siatkówki oka” – E. Pöppel, A.-L. Edingshaus, *Mózg – tajemniczy kosmos*, PIW, Warszawa 1998, s. 208. Można też przywołać ostatnie doniesienia o „sztucznym oku”, umożliwiającym niewidomemu widzenie konturów przedmiotów i ocenianie odległości za pomocą minikamer na głowie, które odprowadzają dane do małego komputera, a ten z kolei przesyła je przetworzone bezpośrednio do mózgu.

Ewolucja umiejętności związanych z posługiwaniem się językiem dostarcza przykładu jednej z umiejętności mózgu (umysłu), który przekazuje środki do rozszerzania procesów poznawczych poza ciało podmiotu. Język jest tym środkiem, który umożliwia wyjście poza własne ciało i budowanie związków między elementami świata zewnętrznego, w tym wypadku społecznego, a podmiotem. Język jest głównym przykładem, oprócz różnych fizycznych i komputacyjnych urządzeń zwykle używanych przez dzieci w szkołach i przez trenujących w różnych zawodach, kognitywnego rozszerzenia umysłu. Korzystając z takich możliwości (jakich dostarcza właśnie język), mózg rozwija się nie tylko tak, że wykorzystuje je powszechniej, ale także w ten sposób, że – co podkreślają Clark i Chalmers – uzupełnia siebie strukturami zewnętrznymi.

Egzemplarze wyrażen językowych wraz z siecią relacji przyczynowych zachodzących między kolejnymi ich użyciami i leżącym u ich podstaw mechanizmem identyfikowania referencji są niewątpliwym środkiem semantycznej stabilizacji treści wiedzy. Koncepcja rozszerzonego umysłu współgra z koncepcją desygnowania w ujęciu Devitta, gdy ten pisze: „Ludzie, którzy potrafią użyć terminu desygnacyjnie, by odnieść do obiektu, są częścią przyczynowej sieci tego terminu. Ich zdolności są zbiorami myśli, powiązanych przez przekonania identycznościowe, zawierające egzemplarze tego terminu, który jest ugruntowany przez tę sieć w danym obiekcie”.¹⁰ Można przywołać podobne koncepcje innych obiektów społecznych czy kulturowych, które to obiekty pojmowane są jako łańcuchy przyczynowych związków złożonych ze stanów umysłu (mózgowych), czyli reprezentacji wewnętrznych, oraz z reprezentacji publicznych (zewnętrznych), takich jak pismo, obrazy, dyskiety itd.¹¹

Można jednak utrzymywać dalej, że mimo faktu, iż pewne formy przetwarzania danych poznawczych mają miejsce w środowisku, to prawdziwe stany mentalne, takie jak: doświadczenia, pamięć, pragnienia, emocje itd. są zdeterminowane przez wewnętrzne stany mózgu, i dojść do konkluzji, że „to, co jest prawdziwie mentalne – jest wewnętrzne [...]”. Clark i Chalmers przyznają, że pewne stany mentalne, takie jak doświadczenia, mogą być determinowane wewnętrznie, ale w argumentacji swej kładą nacisk na te sytuacje, w których właśnie czynniki zewnętrzne odgrywają rolę kluczową. Podobnie jak wszyscy eksTERNALIŚCI wskazują, że treści przekonań mogą być konstytuowane częściowo przez czynniki środowiska. Wówczas gdy te cechy zewnętrznych stanów rzeczy odgrywają szczególną rolę w przebiegu procesów poznawczych i osiaganiu

¹⁰ M. Devitt, *Thought and Their Ascription*, „Midwest Studies in Philosophy” 1984, vol. 9, s. 385–420 [387]. Por. rozwiniętą wersję teorii przyczynowej referencji zawartej w: id., *Designation*, Columbia University Press, New York 1981, rozdz. 2, 5, 6; miejsce tej teorii w teorii prawdy: s. 68–74, 118–26.

¹¹ D. Sperber, *Explaining Culture. An Naturalistic Approach*, Blackwell 1999.

określonych rezultatów, można – ich zdaniem – zobaczyć, że „umysł naprawdę rozszerza się na świat”.

Teza ta jest ilustrowana pewnymi sytuacjami, które są kolejnymi modyfikacjami sytuacji wyjściowej, zmieniającej się od takiej, jaką uważamy za normalną i bezproblemową, do takiej, jaka odbiega od standardowej i rodzi problemy co do swej interpretacji. Przykład pierwszy stanowi normalna sytuacja przywoływania treści przekonania zawartego w pamięci. Inga słyszy, że jest wystawa w muzeum. Myśli chwilę i przywołuje w pamięci ulicę 53. Przekonana jest o tym, że muzeum jest na tej ulicy. Nigdy nie wystąpiło u niej wcześniej to przekonanie, jak większość przekonań, ale istniało jakoś w pamięci. Drugi przykład ukazuje sytuację, kiedy Otto jest chory i ma kłopoty z pamięcią. Ma jednak różne informacje w notatniku, gdzie zagląda, gdy ich potrzebuje, na przykład tej, że muzeum jest na 53 ulicy.¹² Chociaż trudno zastosować tradycyjne rozumienie terminu „przekonanie” do sytuacji Ottona, określając ją jako posiadanie przekonania o muzeum, to pod ważnymi względami przypadek jego jest podobny do sytuacji standardowej, którą kwalifikuje się jako posiadanie przekonania w pamięci biologicznej mózgu. Zwolennik koncepcji rozszerzonego umysłu przyznaje, że istnieje opór przed taką konkluzją, ale oponent tej koncepcji musi też przyznać, że różnica między sytuacją Ottona a sytuacją Ingi jest w pewnym sensie sztuczna. Szukając różnic, można wskazać, że Inga ma rzetelniejszy i operatywniejszy dostęp do informacji, pamięć jej jest bezpieczniejsza, a dostęp do pamięci łatwiejszy i nie tylko okazjonalny.

Te i inne różnice są w analizie zwolenników ekstemalizmu aktywnego zbijane przez wskazywanie na problemy, z jakimi ma niekiedy do czynienia Inga (na przykład zatrucie, upicie się itd.). Wszystkie tego typu porównania wskazują na to, że trudno odmówić Ottonowi posiadania przekonania, jeśli dostęp do jego notesu funkcjonuje podobnie łatwo jak dostęp do stanów pamięci Ingi w pew-

¹² W związku z tą sytuacją można przywołać bohatera z opowieści Putnama i Burge'a, czyli alternatywnego Bliźniaka–Otto, takiego samego fizycznie, ale z błędną informacją o ulicy w notesie; zatem, są oni fizycznie tacy sami, ale różnią się notesami. Gdy określi się, że Otto ma przekonanie, że muzeum jest na 53. ulicy, to Bliźniak–Otto jest przekonany o tym, że muzeum jest na 51. ulicy. W ujęciu zwolenników rozszerzonego umysłu, w obu tych wypadkach przekonania nie są w głowach. W przypadku sytuacji przedstawionej przez Putnama i Burge'a, cechy zewnętrzne są odległe historycznie, tak że bliźnięta w takich sytuacjach zachowują się w sposób fizycznie nierozróżnialny. W wypadku Clarka i Chalmersa, relewantne aktualne cechy zewnętrzne są aktywne, ponieważ mają znaczenie dla zachowania tu-i-teraz i bezpośredni wpływ na zachowanie podmiotu, Otto idzie bowiem na 53. ulicę, a Bliźniak–Otto na 51. ulicę. W tym wypadku, przy założeniu takiej aktualizacji cech, cechy zewnętrzne są istotne w wyjaśnianiu zachowania podmiotów żywiących tego rodzaju zewnętrzne treści przekonań. W przykładach Putnama i Burge'a istniał problem ekspanacyjnej nieistotności cech zewnętrznych w wyjaśnianiu zachowania podmiotu. W psychologii kognitywnej zachowanie jest wyjaśniane na podstawie wewnętrznych cech stanów podmiotu. W obu podejściach zakłada się jednak centralną rolę wyjaśniania.

nych sytuacjach. W większości wypadków dostęp ten jest możliwy, a informacje zawarte w notesie wpływają na zachowanie Ottona.

UWAGI KOŃCOWE: KILKA PROBLEMÓW

Problem, jaki widzą również autorzy *The Extended Mind*, jest następujący: jak daleko powinno się pójść w rozszerzaniu umysłu czy rozumienia tego, czym jest przekonanie, wiedza. Dodatkowo pytają oni: Czy treść przekonania żywionego przez podmiot zawiera informacje w laptopie, czy te informacje są częścią pamięci podmiotu? Czy przekonania rozprzestrzeniają się w Internecie? Czy podmiot żywi przekonanie przed przeczytaniem treści strony? Przyznają, że na te pytania nie ma gotowych odpowiedzi.

Być może problem z zakresem rozszerzania umysłu da się lepiej określić i częściowo rozwiązać, gdy zostanie określone dokładniej pojęcie aktualnej interakcji, w jakiej pozostaje podmiot z obiektem zewnętrznym. Przy czym nie jest to tylko problem czasowości oddziaływań, ale także ich natury i istotności. Określenie istotności jest tutaj niewątpliwie związane z tzw. „interesownością”, czyli wartościowaniem dokonywanym z punktu widzenia celów podmiotu. To z kolei bezpośrednio prowadzi do intencjonalności. Zatem, by uporać się z koncepcją zakresu rozszerzonego umysłu, wcześniej trzeba uporać się z problemem intencjonalności stanów mentalnych, co w podejściu naturalistycznym, prezentowanym przez przywoływanych autorów, równa się udanej próbie znaturalizowania intencjonalności.¹³ Taka ocena możliwości udanego przeprowadzenia tego zamiaru budzić może zastrzeżenia z racji problemów wskazywanych w dyskusjach przez J. J. Fodora i wielu innych.

Najbardziej problematyczne konsekwencje koncepcji rozszerzonego umysłu dotyczą rozumienia pojęcia jaźni. Jaźń jest bytem, który sam ze swej natury jest wystarczająco zagadkowy na gruncie tradycyjnych stanowisk w tej kwestii, by podawać w wątpliwość wszelkie nieugruntowane tradycyjnie rozwiązania. Zapewne rozszerzenie procesów poznawczych na świat zewnętrzny względem podmiotu, względem jego głowy, budzi pewne wątpliwości. Można przypuszczać, że koncepcja rozszerzonego umysłu, już z natury swej nazwy, rozumianej dosłownie, implikować będzie jakiegoś rodzaju przenikanie jaźni do środowiska zewnętrznego. Clark i Chalmers zauważają, że „większość z nas już akceptuje [fakt], że granice jaźni przekraczają granice świadomości: moje dyspozycyjne przekonania, na przykład, konstytuują w pewnym głębszym sensie część tego, czym jestem. Jeśli tak jest, to rozważania te implikują, że granice jaźni mogą

¹³ To, jak owocne są dotychczasowe próby naturalizowania intencjonalności, ocenić można na podstawie obszernego tomu pod tym tytułem, podsumowującego wyniki badań wielu autorów: J. Petitot, F.J. Varela, B. Pachoud, J-M. Roy [red.], *Naturalizing Intentionality*, Stanford University Press 2002.

również wykraczać poza skórę. [...] By odeprzeć tę konkluzję, musielibyśmy wepchnąć jaźń do wiązki jedynie bieżących stanów, zagrażając przez to głębokiej psychologicznej ciągłości jaźni”. Dlatego dużo lepszy jest pogląd, uważają autorzy, według którego same podmioty są rozszerzone na świat.

Komunikowanie jest jedną z form aktywności poznawczych podmiotu, której realizacja wymaga odwoływania się do stanów rzeczywistości na zewnątrz jego głowy. W koncepcji rozszerzonego umysłu przekazywanie komunikowanych informacji przebiega także na zewnątrz „wewnętrznych” stanów umysłu nadawcy, obejmując, wśród stanów środowiska aktu komunikacji, także stany wewnętrzne odbiorcy. Proces komunikowania, obejmujący również stany wewnętrzne innych uczestników tego procesu, jest podobny do procesu poszerzonego myślenia w wersji zaproponowanej przez autorów.

Ogólniejszym rezultatem takiego ujęcia wszelkich postaci operacji na treściach czy to przy rozwiązywaniu zdań, czy też przy ich transmisji w procesie komunikowania może być przekonanie, że „gdy tylko przełamie się dominację skóry i czaszki, to może będziemy w stanie spojrzeć na siebie jako na prawdziwe składniki świata”.

Współczesne postaci takich koncepcji znajdują się raczej w pracach tych filozofów umysłu, którzy odwołują się do wyników nauk kognitywnych i stanowią próbę syntezy tych wyników na dostatecznie ogólnym poziomie, by umożliwić dyskusję na gruncie filozoficznym.¹⁴

SUMMARY

The article presents and discusses the main tenets of Clark and Chalmers's extended mind conception. The authors treat it as "active externalism". Its active nature is manifested by the idea that the mind and elements of the social environment constitute a dynamic cognitive system. Elements of the system make up a cognizing subject, whose goal is to collect, process and transmit information. If the functional elements were located inside the skull, one might treat them as the basis of the mind with no reservation. Because they are located outside, they can only point to the fact that the boundary between the skull and the environment is arbitrary and the relevant theory of the mind allows for crossing the boundary, as is the case in the extended mind conception. The conception, however, is not devoid of problems, some of which are analyzed in the article.

¹⁴ A. Clark, *Being There: Putting Brain, Cognition in the World Together Again*, MIT Press, Cambridge 1995, szczególnie rozdz. 9, 10.